



Ława. Po zimie latają dziury gorącym grysem. Radnemu „zał patrzeć”, zastępca burmistrza broni metody

data aktualizacji: 2021.04.27



Grysowanie na gorąco - taką metodą są obecnie uzupełniane pozimowe ubytki w ławskich drogach. Szereg związanych z tą technologią problemów wymienili podczas poniedziałkowej sesji radni, jednak zastępca burmistrza bronił grysowania jako metody najskuteczniejszej, a do tego tańszej w porównaniu do konkurencyjnego naprawiania gorącą masą.

Na sprawę zwrócił uwagę radny **Andrzej Rykaczewski**. Nie krył swojego krytycznego stosunku względem stosowanej obecnie w mieście metody naprawy dróg.

- Dziury, które są na jezdni, zasypuje się kamieniami ze smołą. Daje to zamiast dziur wyboje. Po kilku dniach w tych miejscach znów mamy dziury, ponieważ

w żaden sposób nie trzyma się to podłoża, a kamienie ze smołą leżą wzdłuż chodników. Pewnie dojdzie nam kolejny koszt sprzątania tych pobrudzonych smołą kamieni. Poza tym stwarza to niebezpieczeństwo w ruchu. Czy ktoś w mieście kontroluje te naprawy? Moim zdaniem jest to niepotrzebne. Żał patrzeć na takie marnotrawstwo - stwierdził wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Iławie.

Zupełnie inną ocenę przedstawił zastępca burmistrza.

- Metoda grysowania, która jest stosowana w mieście, jest chyba najprostszą i najskuteczniejszą metodą uzupełniania ubytków w jezdni. Faktycznie jest usypywana trochę większa warstwa, ale z czasem się to zajeździ. Ja też jeżdżę po mieście i pracownicy kontrolują to na bieżąco - mówił Krzysztof Portjanko.

Wiceburmistrz odniósł się też do zarzutów związanych z bezpieczeństwem ruchu oraz porządkiem.

- Jeśli chodzi o stwarzanie niebezpieczeństwa, to takich sytuacji nie ma, jeśli użytkownicy poruszają się z dozwoloną w mieście prędkością - uważa Krzysztof Portjanko. - [Natomiast] nadmiar grysu trzeba po prostu usunąć i jest to uwzględnione w bieżącym utrzymaniu dróg. Owszem, zgadzam się, że są inne metody naprawy dróg. Jednak naprawa gorącą masą jest o wiele bardziej kosztowna, a ponadto wymaga wyłączenia dróg z ruchu - dodał zastępca burmistrza.

Jak podał, w Iławie takie remonty, metodą grysowania na gorąco, ruszyły w ubiegłym tygodniu.

- Nie mówię, że to jest metoda doskonała, ale takiej nie ma. Mogą się zdarzyć problemy związane z

wykonawstwem, czy materiałem - zaznaczył Krzysztof Portjanko.

Wyjaśnienia, chociaż dość obszerne, nie wszystkich przekonały. Entuzjastą grysowania nie jest kolejny radny, **Wojciech Szymański**.

- Ta technologia ma jeszcze jedną poważną wadę. Gdy jest ciepło, drobiny przyklejają się do karoserii i do felg, później trzeba to w specjalistyczny sposób usuwać - zauważył wiceprzewodniczący rady.

- Zgadzam się, że takie sytuacje mogą się zdarzać, jednak w przypadku naprawy masą na gorąco ten problem będzie jeszcze bardziej odczuwalny - "odbijał piłeczkę" zastępca burmistrza. - Mam doświadczenie budowy kilkunastu kilometrów dróg tą metodą. Jest więcej plusów - zapewniał. - Natomiast ewentualne problemy mogą wynikać z niewłaściwego wykonania.

Krzysztof Portjanko poprosił o zgłaszanie konkretnych miejsc, gdzie obserwowane są problemy. Jak zapewnił, na bieżąco będzie to weryfikowane.

A Wy? Jesteście przekonani do grysowania na gorąco? Opinię możecie zostawić w komentarzu.



Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/64205-ilawa-po-zimie-lataja-dziury-goracym-grysem-radnemu-zal-patrzec-zastepca-burmistrza-broni-metody>